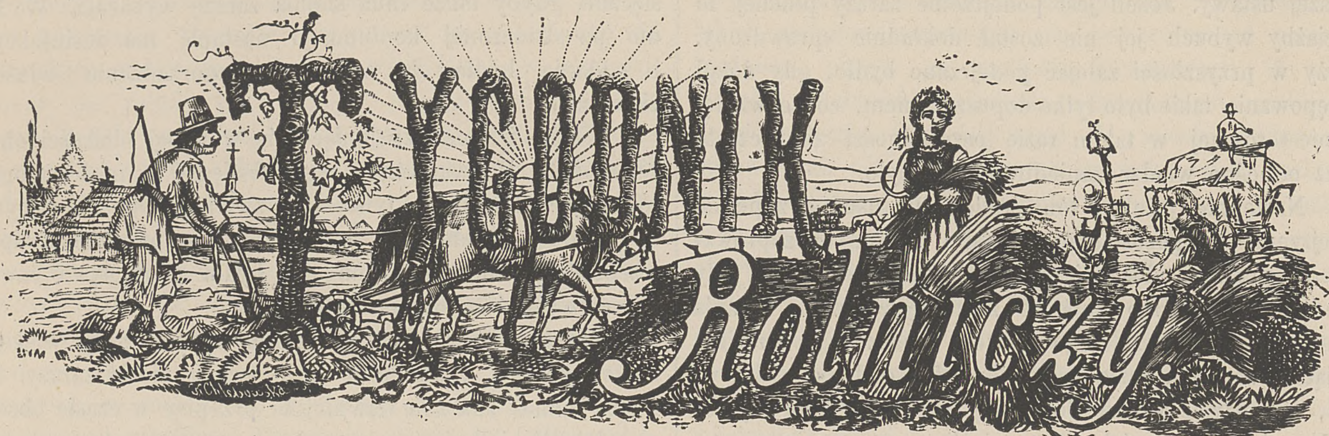
Nr. 27. Kraków, 3 Lipiec 1886. Rok III.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik" 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy" wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.
Zamówienia na „Tygodnik", ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika" w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

OD REDAKCYI.

Przy rozpoczynającem się 2-giem półroczu prenumeraty, upraszamy Szanownych Czytelników naszych o nadesłanie przedpłaty, jako też zaległości za I-sze półrocze.

Zmiany w ustawie o zarazach bydlęcych.

Uchwalone w Radzie państwa dnia 5 czerwca b. r. niektóre zmiany w obowiązującej dotychczas ustawie o zarazach bydlęcych, oraz dołączone dwie rezolucye odnoszące się do sposobu jej wykonywania, są dosyć ważne by je zanotować w pamięci, tem bardziej, że sankcyonowanie ich nie podlega prawie wątpliwości.

Główna zmiana polega na tem, iż przy zachowaniu pewnych przepisów ostrożności uprawnioną została sprzedaż mięsa pochodzącego z bydląt podejrzanych o chorobę płucną i dozwolony przepęd do rzezalni zdrowych sztuk ze stajni lub miejscowości dotkniętej zarazą.

Tym sposobem usunięty został jeden z głównych powodów zatajenia zarazy, co powodowało zbyteczne jej rozszerzanie się i narażałoby na ogromne straty te kraje, w których asekuracya bydła jako obowiązkowa zaprowadzoną zostanie.

Rezolucya postawiona przez posła Auspitza dąży do szybkiego postępowania i niezwłocznej decyzyi w orzeczeniu, czy podejrzane bydle ma być zabite i czy mięso z niego może być sprzedane, oraz do natychmiastowego wybicia rzeczywiście chorego już bydła.

Druga rezolucya zmienia dotyczasowe przepisy normujące postępowanie komisyj delegowanych w razie ukazania się zarazy racic, pyska lub płuc (§§. 18, 26 i 28 ustawy). Stosownie do tego komisya wydawać ma w przyszłości zarządzenia swoje na piśmie właścicielowi bydła, dla uniknięcia wszelkich nieporozumień i niedokładności w ich wykonaniu, powodujących albo zbyt dotkliwe kary, lub też możność umyślnego ich obejścia.

Orzeczenie §. 26, że dozwolenie na zabicie bydlęcia chorego na zarazę raciczną lub pyskową zależnem jest od weterynarza, nie miało na względzie usunięcia mięsa od użycia, chyba w razie bardzo ciężkiej choroby. W tym też duchu paragraf ten wyjaśnionym został.

Wyprowadzenie bydła podejrzanego ze stajni dotkniętej zarazą pyska lub racic, celem oddania go na rzeź, było dotąd tylko wyjątkowo dozwolonem; obecnie, przy zachowaniu przepisanych ostrożności, dziać się to może bez wyjątku. Również dozwolonem jest w pewnych wypadkach użycie podejrzanych, a nawet lekko chorych wołów do roboty.

Najważniejsze są zmiany zaprowadzone w §. 28 powyższej ustawy. Jeżeli jest podejrzenie zarazy płucnej, to chociażby wybuch jej nie został dokładnie sprawdzony, należy w przyszłości zabijać podejrzane bydło, gdy dotąd postępowanie takie było tylko dopuszczalnem, co ze względu niestosownej w takim razie oszczędności zbyt często przez odnośne władze zaniedbywanem było.

Następnie jeżeli i ten środek nie usunie zupełnie podejrzenia od pozostałego w stajni bydła, to zaprowadzonem ma być odosobnienie i policyjna obserwacya, gdy przedtem zarządzono zupełne zamknięcie, aż do ustania podejrzenia, bez wszelkiego prawem oznaczonego terminu. Wyjątek w takim razie stanowiło tylko oddanie bydła na rzeź, lub użycie wołów do roboty wewnątrz chorobą nawiedzonej miejscowości. Zbyt uciążliwe rozporządzenia te, były również powodem do tajenia, a wskutek tego raptownego szerzenia się zarazy. Podług zmian obecnie wprowadzonych, wyjątki te rozszerzone zostały w ramach koniecznej tylko ostrożności.

Gdzie okoliczności na to zezwalają, nie ma być wzbronionem przeprowadzenie zwierząt podejrzanych do innej stajni celem dokładniejszego odosobnienia, użycie wołów do roboty w polu, a nawet wypędzanie na zupełnie odrębne pastwisko wyłącznie w tym celu zachowaną drogą.

Przepisy odnoszące się do zupełnego zamknięcia nie były dosyć jasno sformułowane, co powodowało bardzo odmienne pojmowanie ich przez pojedyńcze władze powiatowe i wywoływało często zbyt uciążliwą dla właścicieli bydła surowość w zastosowaniu, rozciągając zamknięcie na wszystkie stajnie największego nawet podworca, jeżeli w jednej z nich okazał się wypadek zarazy płucnej, choćby sporodycznie tylko. Czas potrzebny do ostatniego wydalenia chorego zwierzęcia, aż do ogłoszenia ustania choroby i desinfekcyi nie był dotychczas ściśle oznaczony; dopiero po dowolnem jego przyjęciu, następowało trzymiesięczne odosobnienie, czyli zamknięcie (*Sperre*), a potem znowu trzymiesięczna obserwacya. Bydło, które chorując przetrwało zarazę i wskutek tego ostęplowane zostało znakiem wypalonym na skórze — zmniejszającem przez to jej wartość — podlegało zamknięciu przez cały rok jeszcze.

W przyszłości trwać ma odosobnienie sześć miesięcy od chwili ostatniego wydalenia ze stajni chorego zwierzęcia.

Po pierwszych trzech miesiącach nastąpi urzędowe zbadanie, bydła przez weterynarza, przy czem te sztuki, które zarazę przebyły, odłączone zostaną do osobnej stajni celem dalszej trzymiesięcznej obserwacyi i opiętnowane odpowiednim znakiem, inne zaś, przy zawiadomieniu tylko odnośnej władzy, użyte już być mogą do roboty lub wyprowadzone do rzeźni. W razie gdyby przy kilku odrębnych stajniach znajdujących się na jednym podworcu, wybuchła zaraza w jednej tylko stajni, to podlegałyby inne stajnie tylko trzechmiesięcznemu lżejszemu zamknięciu, które zamieniłoby się dopiero na ogólne, sześciomiesięczne, gdyby także inna stajnia zarazę wykazała. W 14 dni po skończonej kontumacyi nastąpić ma desinfekcya i oddanie bydła do wolnego rozporządzenia właścicielowi.

Siano i słoma znajdujące się w takiej bliskości chorego bydła, iż ewaporacya tegoż dosięgać je może, mogło być użyte dotychczas tylko dla zwierząt nie należących do dwukopytnych czyli racicznych; w przyszłości spotrzebować je będzie można dla bydła chorego, a nawet dalsze wyjątki są dopuszczalne.

Jakkolwiek zmiany powyższe, wprowadzając większą stanowczość w działaniu w razie wybuchnięcia zarazy, łagodzą jednak znacznie dawniejsze przepisy w czasie obserwacyi bydła i obniżają ponoszone poprzednio straty, wskutek czego zmniejszyć się powinno zatajanie choroby, dzienniki jednak rolnicze wyrażają życzenie dalszych jeszcze ustępstw w tej mierze, by dorównać ustawie obowiązującej obecnie w Niemczech, gdzie wielka ścisłość w wykonaniu przepisów połączoną jest z uwzględnieniem ile możności interesu dotkniętych tym wypadkiem rolników.

Co do nas, nie sądzimy by zbyteczna łagodność ustawy, mimo najściślejszych przepisów ostrożności, których wykonanie jest zawsze problematyczne, odpowiadać mogła dobrze zrozumianemu interesowi rolników. Pożądaną jest ona niewątpliwie dla tych, których dotknął wypadek zarazy, ale tem mniej dla ich sąsiadów i dla całego kraju nawiedzonego tą zarazą. Zezwolenie na sprzedaż mięsa, pochodzącego z bydła choćby tylko podejrzanego o zarazę płucną, nie zdaje się nam również uzasadnionem.

W Paryżu rozwinięto w najnowszym czasie gorliwe starania, celem powstrzymania od sprzedaży nietylko mięsa, ale nawet mleka od krów podejrzanych o chorobę płucną.

Możemy więc zaspokoić się zmianą, jaka obecnie ma nastąpić, nie starając się o dalsze ustępstwa, które moglibyśmy drogo przepłacić. Mimo zamknięcia granicy dla dowozu bydła rosyjskiego i rumuńskiego, nie bylibyśmy ochronieni już przez lat kilka od księgosuszu, gdyby nie uciążliwe nawet przepisy, regulujące nadzór w pasie granicznym. Starajmy się więc usuwać co jest zbyteczne lub niewłaściwe, nie narażając jednak koniecznego zabezpieczenia całego kraju od dotkliwej klęski zarazy.

Pola doświadczalne.

W żadnej dziedzinie ludzkiej czynności nie znalazła teorya w zastosowaniu jej do praktyki tak częstego zaprzeczenia, jak w rolnictwie, a nawet w wypadkach, gdzie ona ogólnikowo zwycięstwo odniosła, praktyczność jej orzeczenia wypróbowaną nieraz być musi dla każdej okolicy

odpowiednio do jej klimatu i składników ziemi, mimo korzystnego już zastosowania w najbliższych krajach lub nawet powiatach. Spostrzeżenie to da się zastosować do wszystkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego, nic więc dziwnego, że rolnik, bez względu już na konserwatywne usposobienie jego, spogląda z pewnem niedowierzaniem na wszelką nowość choćby najlepszą w swych skutkach i dopiero po długich często latach decyduje się do zaprowadzenia jej u siebie. Jakkolwiek wstrzemięźliwość ta ma do pewnego stopnia słuszną podstawę, szczególnie wobec licznych zawodów doznanych przez szarpiących się do wszelkiej nowości niedoświadczonych i niedouczonych gospodarzy, to z drugiej strony opóźnia ona zdrowy postęp rolnictwa, co szczególnie w obecnej chwili jest rzeczą nader dla nas szkodliwą. Przeciwko więc temu bezwarunkowemu konserwatyzmowi oddziaływać należy w dwóch kierunkach, to jest obecnej i przyszłej generacyi. Ostatnie zadanie jest o wiele łatwiejsze i da się przeprowadzić zapomocą dobrych szkół rolniczych, wpływ jednak na gospodarzy starszych odbywać się może tylko za pośrednictwem dobrych pism i towarzystw rolniczych, co jednak nie jest wystarczającem, jak to widzimy z dotychczasowego przebiegu rzeczy. Chodzi więc o to, by zyskać inny czynnik, działający daleko silniej i bardziej przekonywująco, jak wszelkie rozprawy ustne czy pisemne, a tym jest: naoczne przekonanie się i osobiste sprawdzenie.

W obecnej właśnie chwili powstała myśl, popierana gorliwie przez „Wiener land Zeit.", urządzania przy wszystkich towarzystwach roln. pól doświadczalnych (*Demonstrationsfelder*) na których wykazaćby można dowodnie prawdziwość uznanych już teoryj, głoszonych i popieranych na wykładach i zebraniach.

Dziwić się należy, iż rzecz tak pożyteczna nie znalazła dotychczas szerszego zastosowania. Każde towarzystwo rol. okręgowe powinno mieć parę morgów własnego lub dzierżawionego gruntu, celem przeprowadzania na nim doświadczeń z rozmaitemi, uznanemi już jako pożyteczne odmianami roślin gospodarczych, z nawozem sztucznym, z narzędziami rolniczemi i t. p. dla przekonania się o ile one w danej miejscowości są odpowiedne i korzystne. Urządzenie takich pól doświadczalnych nie jest zbyt kosztowne, gdyż pominąwszy już ofiarność członków towarzystwa, mających swe grunta w pobliżu jego siedziby, to dochód z uzyskanych produktów pokrywać może przynajmniej w znacznej części łożone nakłady, a w każdym razie byłby to najkorzystniejszy sposób zużytkowania funduszów towarzystwa.

Myśl ta poruszona we Francyi, znalazła ogólne uznanie, a ministerstwo rolnictwa poparło ją gorąco okólnikiem z dnia 24 grudnia 1885 r., polecając zaprowadzenie pól doświadczalnych przy towarzystwach rol. wszystkich departamentów i ofiarując w tym celu ogólną subwencyę w kwocie 4.000—8.000 franków.

U nas byłby to niewątpliwie jeden z najwłaściwszych środków szybszego oddziaływania na postęp w rolnictwie i większego zainteresowania członków na ogólnych zgromadzeniach towarzystw okręgowych. Zaprowadzenie takich pól doświadczalnych nie jest wolne od pewnych trudności, nietyle ze względów finansowych, ile raczej wskutek trudności znalezienia odpowiednich osobistości, któreby mogły i chciały zająć się z całą dokładnością uprawą tych pól podług danych im wskazówek. Rachujmy jednak na dobrą wolę członków towarzystwa, mieszkających najbliżej jego siedziby, czy to właścicieli czy ich oficyalistów, którym odstąpić można cały czysty zysk osiągnięty z uprawianych roślin. Trochę więc tej dobrej woli, a rozpowszechni się wkrótce rzecz tak pożyteczna i ustanie narzekanie, iż zgromadzenia ogólne towarzystw okręgowych nie przedstawiają nic interesującego i nie przynoszą odpowiednich korzyści.

SPRAWOZDANIE
z obecnego stanu handlu chmielem.

Mamy przed sobą Isze sprawozdanie z roku 1886 niemieckiego stowarzyszenia uprawy chmielu z siedzibą w Monachium („Deutscher Hopfenbau Verein") i sądzimy. że streszczenie takowego będzie dla naszych producentów pożądanem, w każdym razie nieobojętnem. Sprawozdanie to, o ile się do Niemiec odnosi, jest szczegółowe, obejmuje jednak w szerszych rysach wszystkie kraje Europy i Ameryki, produkujące chmiel.

Wrażenie, jakie się po przeczytaniu tego sprawozdania odnosi, da się zamknąć w kilku słowach: „im lepiej tem gorzej". Wyglądają one trochę na paradox, którego cechą jest tylko pozór prawdy; niestety w tym wypadku paradoxem one nie są, ale bolesną prawdą. Wiadomości o tegorocznym stanie chmielników są z małemi wyjątkami dobre i pomyślne (naturalnie przed zbiorem uledz to jeszcze może ogromnym zmianom). Składy w bardzo wielu miejscach pełne zapasów z r. 1885, a nawet i z roku 1884, nie pozwalają przypuszczać, aby ceny tegoroczne chmielu były wysokie, i aby producenci swój towar korzystnie spieniężyć mogli. Chociaż jeźli w jakiej, to w tej gałęzi rolnictwa nic pewnego przewidzieć i przepowiedzieć się nie da, a nadzieja i zawód graniczą tu o wąską miedzę, wszelkiego rodzaju zaś przerachowanie ma tu właśnie przed sobą szerokie pole. To tylko pewne, iż w tych warunkach jedynie j a k o ś ć towaru może decydować o zbycie i lepszej cenie i na to też głównie nacisk kłaść należy.

Wobec takich horoskopów gęsto bardzo w sprawozdaniu spotykamy się z wiadomościami o redukcyi przestrzeni chmielników. W sprawozdaniu stowarzyszenia niemieckiego wzmianki o cenach tegorocznego produktu nie ma i trudno coś o tem stanowczego powiedzieć; w każdym razie, na podstawie obecnego położenia przypuścić można, iż nie zanosi się na ceny zbyt wysokie, t. j. nad

60 złr., lubo jest rzeczą notorycznie wiadomą, jakim niezwykłym skokom ceny chmielu ulegają.

Sprawozdań z **Bawaryi** nadesłano z 21 okolic:

W 2 stan chmielników ma być niepomyślny, zresztą dobry i bardzo dobry.

Z 7 miejscowości donoszą, iż przestrzeń chmielników zmniejszono (o ile lub jaką przestrzeń, nie podają).

Z 8 donoszą, iż nie ma żadnej ceny na chmiel z roku 1885.

Z 3 miejsc, iż ofiarają za 50 klg. z roku 1885 10 m., 17 m., 35 m. i 60 m.

Zapas w 14 okolicach wynosi 2655 cet. (a 50 kg.) z r. 1885, a 260 cet. z r. 1884, zaś w samej Norymberdze na składach do komisowej sprzedaży leży jeszcze 15 tysięcy cet.

Wirtembergia nadesłała sprawozdania z 12 okolic; w 3 stan chmielników bardzo zły, w 3 bardzo dobry, w reszcie średni.

W 2 okolicach nie ma żadnej ceny za chmiel zeszłoroczny, gdzieindziej dają za cetnar od 10—40 m. w 9 okolicach przestrzeń zmniejszono (w niektórych o $^1/_3$). W tych 12 okolicach zapasy z r. 1885 wynoszą 2765 cetn.

Z Alzacyi i Lotaryngii donoszą, iż nie ma żadnej sprzedaży — obszar zmniejszony — stan dobry.

Prusy. Z księstwa Poznańskiego, Nowy Tomyśl: stan dobry, obszar o $^1/_{10}$ zmniejszony — 1500 cet. zapasów.

Prowincya Saska: Stan chmielników średni, obszar zmniejszony — 4600 cetn. zapasów, cena 6 do 12 marek za chmiel z r. 1885.

Hessya, Nassau, Hanover, Brunszwik: Kilkaset cetn. zapasów chmielników z r. 1885. Stan dobry, obszar zmniejszony.

Brandenburgia: Stan dobry, obszar niezmniejszony.

Szląsk Pruski: Stan dobry, obszar powiększony, zapasów niema.

Badeńskie: Zapasy małe — stan chmielników średni, obszar zmniejszony, cena 10—30 m. za cet.

Austrya, Czechy: Wiadomości z 6 okolic (Sukohad koło Auscha, Tetchnitz, Ttchermich, Saaz, Rakonitz, Kaaden). Stan chmielników dobry — obszar powiększony, w rękach producentów znajduje się 6000 cetn. zapasów, cena od 25—40 złr.

Styrya: Stan średni, obszar zmniejszony.

Siedmiogród: Stan chmielników dobry, obszar zmniejszony — cen żadnych — zapasy wynoszą 1800 cetn.

We Francyi: (Luneville, Nancy) stan chmielników ładny, zapasy wynoszą 8000 cetn., cena za chmiel z 1885 roku. 15 franków.

W Anglii: Wskutek opóźnionej pory rośliny słabe, stan tychże polepszył się wskutek ciepłych deszczów (18 do 25 maja). Import w ostatnim tygodniu (25 maja) z Ameryki 460 worów, z Europy 60 worów.

Z Ameryki wiadomości o stanie chmielników są bardzo pomyślne, w handlu jednak ogólna stagnacya; zapasy chmielu z r. 1885, a nawet 1884 są bardzo znaczne. Potrzebę browarów amerykańskich można uważać za zaspokojoną. Taryfy przewozowe zniżono z San Francisco z 2·75 na 1·55 dollarów od 100 klg. Obszar uprawy zmniejsza się, gdyż koszta produkcyi nie są pokryte.

Z Galicyi sekcya chmielarska nie dostała żadnych dat, wykazów lub wiadomości, ani o znajdujących się jeszcze zapasach, ani o stanie, w jakim się chmielniki znajdują, przeto też wobec braku materyału nie może przedłożyć jakiegokolwiek sprawozdania. O cenach tegorocznych również nie da się nic powiedzieć, gdyż dotąd nie otrzymaliśmy żadnych notowań z targów chmielarskich. W ostatnim tygodniu pojawiło się kilku ajentów, którzy ofiarowali niektórym producentom 40 złr. za 56 klg. za chmiel tegoroczny sprzedany naprzód (Vorkauf), a nawet na tej podstawie kilka transakcyj przyszło do skutku. Podnieść musimy, iż anormalna sprzedaż na podstawie 56 kilogramów praktykuje się tylko w Galicyi, naturalnie na niekorzyść producentów, którzy powinni wszystkich starań dołożyć, aby zwalczyć i wyswobodzić się od tego potwornego zwyczaju, praktykującego się tylko w naszym kraju.

Za sekcyę chmielarską.
Stanisław Larysz Niedzielski.

Wystawa rolnicza w Warszawie.

Dnia 12 b. m. — jak donosi „Słowo“ — o godzinie 3 po południu otwarty został doroczny szósty z rzędu popis gospodarski na placu Ujazdowskim. Już na pierwszy rzut oka, rozpatrując się powierzchownie, widzimy, że wystawa tegoroczna ani co do ilości, ani co do jakości nie ustępuje wcale poprzedzającym, lecz nawet pod pewnemi względami je przewyższa. Dział koni, liczący 103 okazów, nadesłanych przez 22 wystawców, reprezentowany jest przeważnie przez okazy zbytkowe, arabskie i angielskie; konie użytkowe gospodarskie natomiast zbyt słabo są tu przedstawione, gdyż tylko p. Bronisław Kurtz z Nasielka w gub. łomżyńskiej wystawił 9 koni roboczych po ogierze półkrwi pochodzących. Najliczniejszą liczbę, gdyż 14 sztuk w dziale koni, wystawiła stadnina regowska pani Maryi Lewickiej. Bardzo piękne konie półkrwi angielskiej wystawił p. Wład. Jakubowski z Wierzchowisk, który stadninę swoją prowadzi w kierunku hodowli koni karecianych i wierzchowych. P. L. Grabowski z Sernik nadesłał pięknego 3-letniego ogiera Bucefała, półkrwi angielskiej, Henryk Unrug z Ryk sześć bardzo dobrych koni, z których trzy po trakeńskim ogierze

Dział bydła rogatego, jak zwykle, tak i na obecnej wystawie, najliczniejszy. Liczy on 234 okazów, dostawio-

nych przez 23 wystawców. Najliczniej naturalnie reprezentowana rasa holenderska. Największej liczby okazów dostarczył tutaj p. Gustaw Targowski z Łomianek, gdyż 18 sztuk zawodu dużego amsterdamskiego. Bardzo dobrze się przedstawiają holendernie p Kraczkiewiczowej z Moszczy i p. H. Unruga z Ryk. Bardzo piękne holendry krzyżowane z shorthornami, w liczbie 16 sztuk, wystawiła administracya dóbr staszowskich Artura hr. Potockiego. Na wystawie tegorocznej widzimy przedstawione dwie obory galicyjskie, mianowicie sławną oborę bernerów z Wzdowa p. Teofila Ostaszewskiego, założoną jeszcze w 1830 roku. Obora ta przez długi czas cieszyła się ustaloną sławą najlepszej w kraju obory zarodowej. Początkowo prowadzona była wyłącznie w kierunku mleczności, później poczęto także zwracać baczną uwagę na budowę i kształty, tak, że w niedługim czasie zdobyła ona sobie ogromną s'awę i nagradzaną była nietylko najpierwszemi nagrodami w kraju, lecz wielokrotnie odznaczoną została bardzo zaszczytnie na światowych wystawach, w Paryżu i Wiedniu. Drugą oborę z Galicyi przedstawia na obecnej wystawie 8 sztuk byczków z Jaćmierza p. Grotowskiego, z których połowa jest rasy czysto simentalskiej, pięknie bułczanosrokatej maści, drugie cztery zaś są simenthalerami krzyżowanemi z rasą fryburską. Na wyszczególnienie zasługuje 5 byczków i 5 jałowic rasy montafuńskiej p. Tytusa Dembowskiego z Nacpolska. Odkładając szczegółowe ocenienie wystawionych okazów do dalszych sprawozdań systematycznych, zaznaczymy tu tylko tymczasem, że w dziale owiec 21 wystawców przedstawiło 397 sztuk, przeważnie rasy negretti i rambouilletów.

Dział trzody chlewnej obesłało 6 wystawców, którzy wystawili ogółem z prosiętami licząc, 141 sztuk. W dziale drobiu, jak zwykle króluje pani Izabella Ryx z Prażmowa. Komisya sędziów czynności swoje już rozpoczęła i najdalej w przeciągu trzech dni nagrody zostaną już rozstrzygnięte i przyznane. Komitet wystawowy w dniu dzisiejszym już przeniósł się do własnego pawilonu, gdzie także urządzonem zostało bióro informacyjne dla użytku i wygody wystawców i publiczności, mających zamiar okazy swoje sprzedać, oraz rozmaite rodzaje inwentarza lub przedmiotów nabywać. Bióro to funkcyonuje codziennie, w godzinach od 8 do 10 rano i od 6 do 8 wieczorem, udzielając wszelkich objaśnień i pośrednictwa swego zupełnie bezpłatnie. Na wielkie uznanie zasługuje pomysł komisyi wystawowej, która zaprosiła znanych specyalistów do udzielania w czasie wystawy objaśnień w kwestyach handlu zbożowego, oraz handlu okowitą. Godziny, w których te informacye udzielane będą, jeszcze dotychczas nie zostały stanowczo oznaczone, od poniedziałku już jednak wejdą w życie.

Kończąc tymczasową pobieżną wzmiankę o otwarciu wystawy, nadmienić nam wypada, że redakcya „Ogrodnika Polskiego" reprezentująca tymczasowy zarząd zawiązać się mającej, a już w zasadzie uchwalonej spółki owocarskiej, będzie codziennie w godzinach od 6 do 7 po południu w kancelaryi komitetu przyjmować zapisy i udziały od właścicieli sadów, pragnących przyjąć udział w tem nader żywotnem przedsiębiorstwie. Nie można chyba wątpić, że tym sposobem zrobi się krok stanowczy na drodze do oswobodzenia handlu owocami z rąk wyzyskujących żydowskich pośredników. J. Gr. *(Z Ziemianina).*

(C. d. n.)

Spółka mleczarska we Lwowie.

(Z Kuryera Lwowskiego.)

W niedzielę popołudniu odbyło się w lokalu gal Towarzystwa gospodarskiego walne zebranie lwowskiego oddziału tegoż Towarzystwa w sprawie zawiązania spółki mleczarskiej.

Obrady zagaił p. Lekczyński, poczem p. Pańkowski prof. z Dublan przedłożył kosztorys założyć się mającej we Lwowie mleczarni, którąby producentom okolicznym zapewniała zbyt mleka, a konsumentom, że będą otrzymywać mleko czyste i zdrowe. P. Pańkowski proponuje 20.000 złożyć na kapitał zakładowy, a 5000 na kapitał obrotowy. Dziennie mleczarnia — według prawdopodobnych obliczeń, spotrzebowałaby 3000 litrów mleka, producentom płacąc zimą i latem po 8 ct. za litr, a od konsumentów pobierając po 10 ct. za mleko najlepszej jakości. Rocznie tedy ogólny przychód mleczarni wynosiłby 21.000 złr., a gdy wydatki (w które wliczono 10 procent amortyzacyi od kapitału i 5 prc. odsetek od całego kapitału 25.000 złr.) wynosiłby 16.462 złr. — pozostawałby jeszcze czysty dochód 5.138 złr. P. Pańkowski proponuje, aby finansistów nie dopuszczać do spółki, a potrzebny kapitał 25.000 złr. zebrać za pomocą 50 udziałów po 500 złr.

W końcu zwraca uwagę, że takie spółki mleczarskie istnieją we wszystkich krajach, a w Węgrzech w ciągu lat czterech powstało ich kilkanaście.

P. Jan Breyer zapewniał, że obrachunek zrobiony na przypuszczeniu, iż mleczarnia tylko 3000 litrów dziennie spotrzebuje, jest za pesymistyczny. Domaga się zatem otwarcia mleczarni na większą skalę. — 3.000 litrów mleka dostarczy 400 krów, a że każdy z okolicznych większych właścicieli ma mniej więcej po 50 krów, więc ośmiu właścicieli wystarczyłoby do zawiązania spółki, a że potrzeba 25.000 kapitału, więc każdy musiałby dać aż po 3000 złr. udziału, co znowu byłoby nieco za wiele.

P. dr. Au popiera w części twierdzenie p. Breyera, wskazując, że w Poznaniu na 60.000 ludności, tamtejsza spółka mleczarska w drugiem półroczu sprzedawała przeciętnie po 5000 litrów mleka dziennie. Do mleczarni takiej wszyscy się cisną, bo mają pewność, że mleko jest zdrowe i czyste. W Norymberdze np. istnieje mleczarnia, która gwarantuje dostawę zdrowego i czystego mleka dla

niemowląt. Pobiera ona za litr 24 ct., podczas gdy w mieście przeciętna cena jest 12 ct. Podobnie w Oldenburgu 18 ct. za litr pobierają, podczas gdy cena przeciętna wynosi tylko 10 ct., to znaczy, że mleczarnie te pobierają przeszło 200 prc. li tylko za to, że gwarantują, iż mleko jest czyste i zdrowe. Gdyby więc i w lwowskiej mleczarni była taka gwarancya, a nie pobierano za nią tak wysokiego procentu, to popyt byłby ogromny. Następnie p. dr. Au przedstawił projekt statutów stowarzyszenia „Spółki mleczarskiej zarejestrowanej z ograniczoną poręką“.

Rozpatrzenie tego projektu powierzono komisyi wykonawczej, do której wybrano pp. Bischofa, Breyera i Pańkowskiego.

Zarazem uchwalono, że udziały będą po 100 złr., a właścicieiel każdego udziału będzie miał prawo dostawiania do mleczarni mleka od 10 krów. Ostateczny termin zgłoszenia się udziałowców naznaczono do 1 października; na zebraniu natychmiast deklarowało i podpisało ośmiu producentów 41 udziałów po 100 złr.

Korespondencye.

Ze wsi.

Uważając „Tygodnik rolniczy“, jako organ służący do wymiany zdań między rolnikami, do udzielania sobie wzajemnie spostrzeżeń z własnej praktyki i robionych doświadczeń, biorę pochop do umieszczenia tych słów pare w sprawie mieszanki zimowej, tem więcej, iż ta kwestya w ostatnim numerze „Tygodnika“ (Nr. 25 b. r.) poruszoną została. Mieszankę zimową sieję od lat 3 na większej przestrzeni pól różnej jakości — w ogóle jednak bardzo ubogich w wapno. Rezultat przez wszystkie lata był jak najbardziej niezadawalniający. Groch wschodził bardzo ładnie — później jednak ginął zupełnie przez zimę (pola były drenowane), a wiosną zbierałem samo żyto straciwszy 13 złr. na każdym morgu na obsiew grochem zimowym. Przekonawszy się dobitnie iż na moich polach groch zimowy nie udaje się, stanowczo daję za przegraną i więcej tej mieszanki siać nie będę. Podnieść muszę, iż przy uprawie zachowałem ściśle przepisy w korespondencyi „ze wsi“ w Nrze 25 „Tygodnika“ przytoczone, to jest, na polu znawożonem siałem groch w drugiej połowie sierpnia w kilka dni zaś później żyto — różnica zachodzi tylko w ilości obsiewu na 1 morg. Podczas gdy ja wysiewałem 100 klg. grochu zimowego (13 złr.) i 50 klg. żyta (3 złr. 50 ct.) koszta obsiewu u mnie na morg wynoszą 16 złr. 50 ct., autor korespondencyi „ze wsi“ uważa za konieczne siać na 1 morg 400 klg. grochu zimowego i 140 klg. żyta. Wierzę, iż przy tak ogromnej ilości ziarna na obsiew można się grochu doczekać, ale też i koszta obsiewu na morg wynoszą 62 złr. 50 ct.!! według przytoczonego artykułu, licząc groch à 13 złr. żyto à 7 złr. za 1 cetnar metr. Jest to wydatek na zbiór jednorazowy za wielki i nieopłacający się.

Śledziejowice, 20 z. m. 1886.

St. L. N.

(Co do ilości obsiewu, to sprostowaliśmy mylkę drukarksą w poprzednim num. „Tygodnika“, powinno bowiem być 100 klg. grochu i 40 klg. żyta. Przyp. Redakcyi).

ROZMAITOSCI.

Ustawa komasacyjna krajowa o łączeniu gruntów, dalej o dzieleniu gruntów wspólnych i o regulowaniu wspólnych praw; — wreszcie ustawa o składzie komisyi krajowej dla uwolnienia lasów z obcych enclaw i dla zaokrąglenia granic leśnych w Austryi Niższej otrzymały już sankcye. Może ona stanie się wzorem i zachęci do przyspieszenia w uchwaleniu podobnych ustaw w naszym Sejmie. (Z „Nowej Reformy“).

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach (około Białej) zostanie otwartą z dniem 15 lipca 1886. Do tej szkoły przyjmuje się uczniów zwyczajnych pod warunkiem: a) ukończenia 16 roku życia, b) ukończenia z dobrym postępem szkoły ludowej i poddania się egzaminowi wstępnemu, c) przedłożenia świadectwa moralności, d) świadectwa zdrowia i e) wpłaty rocznej za naukę, mieszkanie, wikt, pranie i ubranie z wyjątkiem bielizny i obuwia 140 złr. w. a. w półrocznych ratach z góry po 70 złr.

Czas nauki dla uczniów zwyczajnych trwa dwa lata. Prócz tego mogą ludzie, szukający pouczenia w pewnej gałęzi gospodarstwa, uczęszczać krótszy czas do szkoły jako uczniowie nadzwyczajni, o których przyjęciu stanowi Dyrekcya szkoły.

Kuratorya i dyrekcya przyczynią się także według możności do umieszczenia zdolnych uczniów po ukończeniu nauki. (Z „Nowej Reformy“).

Walne Zgromadzenie jesienne gal. Towarzystwa gosp. we Lwowie postanowił Komitet zwołać w drugiej połowie września podczas targu zbożowego, który będzie połączony z wystawą bydła zarodowego i z wystawą chmielu. Oznaczenie dnia będzie ogłoszonem wtedy, kiedy zostanie ustanowiony termin targu zbożowego.

IV Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa leśnego odbędzie się we Lwowie dnia 11, 12 i 13 września, Osobne zaproszenia wraz z programem otrzyma każdy z członków.

Kto życzy sobie wnieść jaką sprawę na Walnem Zgromadzeniu, powinien porozumieć się z Wydziałem Towarzystwa najdalej do końca czerwca.

Wywóz bydła rzeźnego z Austryi do Szwajcaryi dzięki bardzo niskim opłatom transportowym wzmaga się coraz bardziej, szczególnie z sąsiednich krajów alpejskich

i z Czech. Rolnicy szwajcarscy patrzą na to okiem nieżyczliwym i zaczynają domagać się podwyższenia cła; „Związek“ rolników szwajcarskich podał już nawet petycyę do Rady związkowej w tym celu i robi zabiegi, aby go osiągnąć.

Tępienie ślimaków polnych. Najlepszym środkiem do niszczenia szarych ślimaków, jest posypywanie pól, na których ślimaki się ukazują, niegaszonem wapnem. Wprawdzie, wapno działa niszcząco na te tylko nagie (bezskorupowe) ślimaki, z któremi zostaje w bezpośredniem zetknięciu, trzeba zatem wybierać ciepły, bez wiatru poranek i zacząć posypywanie wapnem jak najwcześniej, jeszcze przed wschodem słońca, gdyż skoro się słońce nad widnokręgiem podniesie, ślimaki kryją się po norach, trzeba więc robotę przed nastaniem tej chwili ukończyć. Przy posypywaniu trzeba postępować z wiatrem, podobnie jak przy sianiu zboża, aby powiew wiatru wapno unosił jak najdalej. Dotknięte gryzącem wapnem ślimaki wydzielają dużo śluzu, wapno parzy im ciało i pobzbawia je życia. Jeżeli się ta czynność uda, wtedy powtarzanie jej będzie zbytecznem; wypalone wapno daje się łatwością przez kilka tygodni przechować rozsypane na słomie i słomą przykryte. Do użycia nabiera się koszyka i zanurza się do wody. Wapno łączy się z wodą i rozpada się na drobny proszek, który się rozsypuje tak, jak gips na koniczynę. Wapno nadżera też ubranie i ciało ludzkie; robotnicy zatem wdziać powinni jak najstarsze, zniszczone suknie i twarz chustami obwiązać, aby pył wapienny nie dostał się im do oczu, ust i nosa.

Na mórg potrzeba wapna na miarę nieco więcej niż się bierze nasienia żyta lub pszenicy; średnio liczyć trzeba trzy centnary. Pieniądze wyłożone na kupno wapna nie stracone, gdyż wapno nietylko niszczy ślimaki, ale samo przez się służy jako nawóz, z którego korzystają następne zasiewy. Śmiało można twierdzi, 9/10 pól naszych potrzebują wapnienia.

(„Landw. Zeitung und Anzeiger“).

Obwieszczenie.

Odezwa Zarządu Towarzystwa kółek rolniczych, podpisana przez wszystkich jego członków.

Przed trzema laty rozpoczęta przez Towarzystwo nasze praca około podniesienia dobrobytu, moralności i oświaty ludu, niezawiodła oczekiwań. Z jednej strony powszechne uznanie naszej działalności, stwierdzone przyjęciem udziału w Zarządzie przez władze krajowe, ogół duchowieństwa i najpoważniejsze instytucye, — z drugiej 340 Kółek z jedynastu tysiącami członków, funkcyonujące pomyślnie — oto są rezultaty pierwszych kroków Towarzystwa. Fakta więc potwierdziły, że sprawę przez nas podjętą zrozumiano w kraju, że ona ma racyę bytu, żo jest na czasie i że dalszy jej rozwój w przyjętym kierunku jest pożądanym.

Nie wątpimy, że jeszcze kilkanaście lat podobnej a wytrwałej pracy, obok współdziałania innych czynników krajowych, polepszy naszą sytuacyę ekonomiczną, wzmocni siły intelektualne i utworzy tyle pożądaną harmonię społeczną.

Lecz dla dopięcia powyższych celów potrzebujemy szczerego współdziałania i pomocy wszystkich stanów społeczeństwa. Kraj nasz już nieraz dawał dowody swej ofiarności, gdy szło o zacne i szlachetne cele, choć może nie tak doniosłego znaczenia jak sprawa „Kółek rolniczych“, — dlatego i teraz nie wątpimy, że głos nasz znajdzię oddźwięk wszędzie, gdzie tylko istnieje dobrze zrozumiane poczucie obywatelskiego obowiązku, tem bardziej, że podjęte przez nas zadanie nie ma nic wspólnego z polityką ani z kwestyami narodowościowemi.

Wszelkie powodzenie ma to do siebie, że zobowiązuje na przyszłość, a zatem i zwiększający się zakres działalności Towarzystwa wymagać musi powiększenia osobistych i materyalnych ofiar, które nie będą straconym zasiewem, Odzywamy się przeto z całą ufnością do wszystkich, prosząc bądź to o udział w pracy, bądź o pomoc materyalną, przez zapisywanie się na członków wspierających Towarzystwa. W tym ostatnim kierunku sprawę Kółek powierzamy usilnie opiece czcigodnych niewiast naszych, bo wiemy, że tam, gdzie spocznie ich szlachetna ręka, żadna uczciwa sprawa nie zginie.

Wszelkie pisma, dary i zgłaszania się na członków wspierających Towerzystwa, prosimy adresować do „Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych“ we Lwowie w gmachu im. Ossolińskich.

L. 39.131.

Tegoroczne jesienne premiowanie koni odbędzie się:
w Stryju dnia 25 Sierpnia 1886,
w Sokalu dnia 28 Sierpnia 1886.

W każdej z powyżej wymienionych miejscowości będą premiowane klacze w kraju chowane bez różnicy pochodzenia, a to:

1) pięcioletnie i starsze ze źrebiętami,
2) dwulatki,
3) jednoroczne.

W każdej z wymienionych pod 1, 2, 3, kategoryi rozdane będą:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 35 złr. lub medal srebrny,

b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 25 złr. lub medal bronzowy,

c) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 złr. lub dyplom pochwalny.

W każdym wypadku otrzyma właściciel premiowanej klaczy certyfikat potwierdzający udzielenie nagrody.

WARUNKI:

A) Klacze ubiegające się o tę nagrodę a to klacze pełnoletnie ze źrebiętami, winne być przedstawione ko-

misyi na miejscu premiowania i muszą być uznane za dobrze odżywione i starannie chowane.

Przy matkach źrebięta uznane być muszą za udatne, klacz zaś sama musi rokować, że pozostanie dobrą klaczą rozpłodową.

Dwulatki i jednoroczne muszą rokować, że będą dobremi klaczami rozpłodowemi.

B) Matki muszą być jeszcze przed czasem ożrebienia, dwulatki przynajmniej od roku, a jednoroczne od czasu ich urodzenia, własnością ubiegającego się o nagrodę a okoliczność ta stwierdzoną być musi świadectwem Zwierzchności gminnej, potwierdzone ze strony dotyczącego Starostwa

C) Przy klaczach pełnoletnich pochodzenia źrebięcia od ogiera rządowego licencyonowanego, prywatnego lub własnego, powinno być udowodnione kartką stanowienia lub w inny wiarogodny sposób.

D) Właściciel premiowanej klaczy zobowiązać się musi pisemnie, zatrzymać ją jeszcze przez rok cały w własnej chodowli, lub zwrócić otrzymaną nagrodę.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 18 Czerwca 1886.

Wiadomości handlowe.

Bydło. Dnia 21 czerwca b. r. przypędzono do Wiednia 3650 sztuk, z których pozostało niesprzedanych 139 sztuk. Płacono za woły tuczne węgierskie po 50—59 złr.; za galicyjskie 49—58 złr.; za niemieckie po 52—60 złr. za byki 48—54 złr.; za krowy 48—53 złr.; za eetn. metryczny mięsa.

Wełna. Na ostatnich jarmarkach popyt za wełną, szczególnie najlepszego gatunku znacznie ożywił się. Płacono w Peszcie za dobrą czesankę od 65—72 złr. a za mytą fabrycznie do 105 złr za 56 klg. W Królestwie Polskiem płacono za wełnę wyborową po 120 do 138 talarów za cetn.; średnie po 65—75 tal.; ordynaryjne po 50—62 tal.;

Zboże. Wskutek dłuższej słoty ofiarowano w Wiedniu przy umowach na późniejsze dostawy o 22 centy wyższe ceny od poprzednich. W Peszcie nadwyżka ta wynosiła tylko 8—10 centów, ceny innych produktów pozostały bez zmiany.

Kraków 25/6. Za 100 klg. Pszenica biała od 8·40 do 8 60; banatka od 9·—do 9·30; czerwona od 8·75 do 9·— Żyto od 6·50 do 6·90. Jęczmień od 6·— do 7·—. Owies od 7·30 do 8·—. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 9·— do 10·25 Fasola od 10. —do 11·75. Wyka od—·— do—·—. Tatarka od 8·75 do 9·50. Proso od 5·25 do 7·25. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od —·— do — —; biała od —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Ziemniaki od 2·40 do 2·80; Siano od 1·— do 1·40. Spirytus z opłatą na 95⁰ Tral. hektoliter złr. 49·85 Okowita z opłatą na 80⁰ Tral. hekloliter złr. 37·25.

Rzeszów 22/6. Za 100 klg. Pszenica od 7 30 do 8·— Żyto od 5·75 do 6·30. Jęczmień od 6·— do 6·30 Owies od ·— do ·—. Groch od ·— do ·— Fasola od —·—· do —·—. Wyka od 7·— do 7·25. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Rzepak od 9·— do 9·25. Okowita 1 litr — ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 22/6 Za 100 klg. Pszenica od 8·20· do 8·70 Żyto od 6·20 do 6·80 Jęczmień od —·— do 6·75. Owies od—·— do 6·25. Groch od —·— do 7·50. Bób od —·— do 5·85. Tatarka od —·— do 8·80. Proso od —·— do 7·10—. Kukurudza od—·— do —·—. Ziemniaki od—·— do 1·95. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od —.— do —·— Siano od— — do 2·30. Siano z koniczyny od — do 3.50 Słoma od — do 2·10. Okowita za 1 litr —·48 Masło za 1 klg. od —·— do —·58.

Przemyśl 25/6 Za 100 klg. Pszenica żółta 9·— czerwona 8·50. biała —·—. Żyto 6·50. Jęczmień od 6·— do 6·50. Owies 6·50 Groch 8·— Bób —·—. Kukurudza —·—. Ziemniaki 2·— Słoma 1·—.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.